

Bonson, Moi idole nie żyją (gość. Cywinsky, Łusz

Szczyłe chciały być jak Michael czy Scotty
grać w piłę, wyjść, robić coś
ja to pierd*, chciałem być jak Jim Morrison
na kaseciaku dzień w dzień chodził Moss
jak wjeżdża Jucie myśle, kur to był gość
chciałem bawić się jak Kobain
odbezpieczyć, zamknąć pysk im
pisać jak
drzeć ryja jak
i mieć w chu* czy to pasi kurw*
śmiać się w twarz
pić zdrówko
pokazując fucka wszystkim wam
odkręcić gaz i usnąć
orzeł mi mówił rób coś
od zawsze numer jedne
pewno już widzi, że kur* straciłem grunt bez ciebie
i wciąż jest trochę smutno
gdy przechodzę znów przez teren
i zawsze patrzę w okno łudząc się że ujrzę ciebie
bałem się 27
dziś mam 27
i czuje jakbym walił w drzwi klubu
idole umierają
ja zacząłem pic z nudów
moje demony szepcą, idź spróbuj

pewno już mrożą flachę
Jim i Janis skręca blete
towar złoży Michael
a mi już od tych świateł
pierd* we łbie się
to ciężka będzie noc tym razem

na ruskim Rubinie
czarno-biała transmisja z konklawe
wiem że nasi starzy piją spirytus
i krzyczą: Polak został papieżem
wyzywałem gościa co był kostropaty
i za kare oglądałem jak papież myje nogi trędowatym
mnie mówiono naucz się wybaczać zuchu
jak papier zoc rozgrzeszał oprawcę
z rana postrzałowa w brzuchu
w czasach kiedy był przełom
stary przytachał do domu używane wideo
grupka pijaków, wszyscy flachę walał
młody sam wideo przewija taśmę walczącego Rocky Marchiano
potem na podwórku za wyzwanie taty swego
wyprowadzam podpatzonego prawego sierpowego
mijam mural Onila, wciąż nie do wiary
tylko 4p, mógłby powiedzieć Bonsonowi
Wiem co czujesz stary
w sumie, jak byłem szczyłem w lekko za szerokiej bluzie
ojciec mojej ex stawał dęba na czarnej ...
rezygnowałem z marzeń o motoryzacji
gdy rodzina nie była w stanie rozpoznać ciała w identyfikacji
dziadek walczył z Niemcem
aż z całego serca
kałasznikowa kalibru 7, 62 milimetra
ale po co
chyba tego nie rozkminiam po to żeby umrzeć
od pica pod sklepem z dupami taniego wina
dziwne że zawsze o nich pamiętamy
gdy pijemy w rozpacz albo w .. coś ćpamy

